CZĘŚĆ XXXI № 47. ROK 16. (1845).

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adressem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Grafe, w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego, w Wilnie, w xięgarniach Glücksberga i Zawadzkiego nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna* w Rossyi z pocztą a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 14½ r. *Półroczna*, 7½ r. sreb. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Grafe *Roczna*, 13 r. sreb. *Półroczna*, 6½ r. sreb. Dla Królestwa Polskiego naznacza się taż sama cena co i w Cesarstwie.

PIĄTEK, 22 Czerwca / 4 Lipca.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

—

Petersburg, 21 Czerwca / 3 Lipca.

Przez rozkaz dzienny Cesarski z dnia 17 Czerwca, Jego Królewska Wysokość Xiążę Fryderyk II Niderlandski, zaliczony zostaje do pułku Grenadyerów J. C. W. Fryderyka Niderlandskiego, Ojca swego.

— Przez takiż rozkaz dzienny z d. 14 b. m. Jenerał piechoty *Islenjew*, mianowany Inspektorem bataljonów odwodowych grenadyerskich z zachowaniem dotychcz. obowiązków Inspektora bataljonów depo gwardyi i z pozostaniem Jenerał-adjutantem.

— Przez rozkazy dzienne Cesarskie z d. 8 Czerwca, Dowodzca Liflandskiego okręgu Inżenjerow Jenerał-major *Żewanow*, został zaliczony do Departamentu Inżynieryi Ministerstwa Wojny. — 11 tegoż m., zostający przy Korpusie Gwardyi Jenerał-major *Gildenstubbe*, mianowany Dowodzcą 1 brygady 1 dywizyi Grenadyerów.

— Przy Reskryptach z dnia 14 Kwietnia b. r. N. Cesarz Jmć raczył nadać Najprzewielebniejszym: Metropolicie *Agathangelowi* i Arcybiskupowi Litewskiemu *Jozefowi*, krzyże brylantowe dla noszenia na kłobukach.

— Przez Ukaz Cesarski do Najśw. Rządzącego Synodu z d. 24 Kwietnia, Biskupi: Kiszyniewski *Irinarch* i Charkowski *Innocenty*, mianowani najłaskawiej Arcybiskupami w nagrodę odznaczonej gorliwością służby i prac pasterskich.

— Przez Ukaz Cesarski do Kantoru Dworu, z d. 31 Maja, hrabina Rozalia *Rzewuska*, mianowana Damą Dworu N. Cesarzowej Jmci.

— Przez Ukazy Cesarskie do Kapituły Orderów, mianowani kawalerami orderów: Św. Stanisława 2 klassy, 30 Marca, Rektor i Professor Zwyczajny Uniwersytetu Św. Włodzimierza, Radzca Kolleg. *Fiodorow.* — 11 Kwietnia, Vice-Gubernatorowie: Podolski, Radzca Stanu *Pfeller* i Mohylewski, Radzca Dworu *Protejkiński.* — 19 tegoż m., Radzcy Kollegialni: Zarządzający Wołyńską Izbą Dóbr Państwa *Schwanebach* i Naczelnik Oddziału 1 Departamentu Dóbr Państwa *Krzywiec.* — 15 tegoż m., Naczelnik IV Oddziału 1 Okręgu Dróg Kommunikacyj, Podpułkownik Inżenjerów *Bohuszewski*, zostający przy Kancellaryi Ministerstwa Wojny, Podpułkownik Jeneralnego Sztabu *Sztyrmer*, Dozorca domu Ministra Wojny i Koszar Preobrażeńskiego pułku gwardyi Radzca Kolleg. *Kosobudzki*, Deżurny Sztab-oficer Sztabu Korpusu Żandarmów *Kuciński*, Professor Zwyczajny S.-Petersburskiej Medyczno-Chirurgicznej Akademii, Radzca Stanu *Mianowski.* — Św. Stanisława 3 klassy, 30 Marca, sprawujący obowiązki Professora Nadzwyczajnego Uniwersytetu Św. Włodzimierza, Radzca Dworu *Dąbrowski* i Professor Nadzwyczajny tegoż Uniwersytetu, Assesor Kolleg. *Stawrowski.* — 11 Kwietnia, Policmejster Cesarskiej Akademii Kunsztów, dym. Major *Pacowski.* — 13 tegoż m., Assesor Grodzieńskiej Izby Dóbr Państwa, Radzca Dworu *Porcyanko*, Assesorowie Kollegialni: Wileński Gubernijalny Lustrator *Gedymin* i Nauczyciel Matematyki w Instytucie Leśnym i Mierniczym *Budziński.* — Naczelnik Wyborgskiej komendy Żandarmów, Kapitan *Narbutt*, Sztabs-kapitan półszwadronu Żandarmów gwardyi *Swadkowski*, Sztabs-kapitan Korpusu Żandarmów *Sierpiński*, Sztabs-kapitanowie, Naczelnicy komend Żandarmskich: Kowieńskiej *Szatlew* i Brzeskiej *Miładowski.*

— Rada Państwa, w Departamencie Spraw Cywilnych i Duchownych, rozpoznawszy najpoddanniejsze przełożenie Ogólnego Zebrania trzech pierwszych Departamentów Rzą-

dzącego Senatu i porównawszy przedstawione przez żądających zatwierdzenia w godności Xiężęcej *Radziwiłłow*, dokumenta na takową, z mocą wyraźnego na podobne wstawienie się prawa (art. 53 Układu Praw o Stanach, T. IX, wyd. 1842 roku) uznała, że jeden z ich przodków, Wojewoda Xięztwa Litewskiego, Mikołaj, przez dyplomat Cesarza Rzymskiego Maxymiljana, z d. 25 Lutego 1518 r., wyniesiony został do godności Xiążęcej, wraz z potomkami: a dyplomatem Cesarza Rzymskiego Karola V, z d. 10 Grudnia 1547 roku, nadana została taż godność i drugiemu ich przodkowi, synowcowi poprzedniego, także Mikołajowi Radziwiłłowi, Wielkiemu Marszałkowi Xięztwa Litewskiego, również z potomstwem, co zatwierdzone zostało dyplomatem Króla Polskiego Zygmunta Augusta, dnia 24 Stycznia 1549 roku.—Że zaś ze wszystkich innych dowodów pochodzenia od tych przodkow teraźniejszych potomków ich okazuje się, że ród ten używał od dawna i dziedzicznie tytułu Xiążęcego, przeto Rada Państwa opierając się na uwadze do art. 34 tegoż Zbioru Praw, Zdaniem Najwyżej zatwierdzoném w d. 4 Kwietnia, uchwaliła: Konstantego-Mikołaja, Stanisława-Juljusza-Franciszka syna Macieja, Michała-Jana, Franciszka-Michała-Stanisława i Mikołaja synów Mikołaja, z synem ostatniego, Mikołajem-Filipem, oraz Alexandra-Mikołaja-Alberta syna Dominika, z synem Wilhelmem-Trojdanem-Alexandrem *Radziwiłłow*, zgodnie z wnioskiem Rządzącego Senatu, w godności Xiążęcej zatwierdzić.

— Rada Państwa, takiemże Zdaniem Najwyżej zatwierdzoném w d. 1 Maja b. r. zgodnie z decyzyą Senatu, uchwaliła: wyłączyć ze spisu jednodworców i podatkującej ludności i przywrócić do pierwiastkowego stanu szlacheckiego, Kazimierza *Bielanowskiego* z synami: Stanisławem-Jerzym, Władysławem-Mikołajem i Ignacym, z powodu iż wywodzący się Kazimierz, stosownie do 14 i 15 punktów 51 artykułu Układu Praw o stanach (Tom IX, wydanie 1842 roku), udowodnił, iż dziad i ojciec jego posiadali nieruchomy z włościanami majątek.

— Skutkiem odezwy P. Smoleńskiego, Witebskiego i Mohylewskiego Jenerał-Gubernatora, P. Minister Spraw Wewnętrznych pozwolił w niepowiatowem mieście Babinowiczach w gub. Mohylewskiej ustanowić dwa do roku jarmarki: jeden od 24 Grudnia po 5 Stycznia, drugi od 21 po 31 Maja.

— 19 Maja b. r. wydany został przez P. Ministra Skarbu Moskiewskim kupcom *Krumbügel* i *Schönfeldt* wyłączny 10-letni przywilej na apparaty do oczyszczania olejów lotnych czyli eterowych, i rożków lampowych szczególnego składu.

— Umarł tu w Petersburgu, dymisyonowany Rzeczyw. Radzca Stanu Sergiusz syn Jana *Łanskoj*.

UKAZY RZĄDZĄCEGO SENATU.

1.) *18 Maja.* O ośmiu nowych pocztowych stacijach w gubernijach Połtawskiej i Orłowskiej.

2.) *22 tegoż m.* Z ogłoszeniem rozkazu N. Cesarza uwalniającego od cła rzeczy na potrzebę wojska przewożone z Cesarstwa do Królestwa Polskiego i nawzajem, tudzież formy świadectw udowodniających iż rzeczy te są własnością skarbową.

3.) *tegoż d.* Z ogłoszeniem przepisów ściągających się do zapobieżenia przemycaniu wódki z uprzywilejowanych gubernij. Przepisy te mają obowiązywać do 1847 roku i są następujące: I. *Dla gubernij uprzywilejowanych.* Zwierzchność gubernijalna w gubernijach: Czernihowskiej, Połtawskiej, Charkowskiej, Witebskiej, Mohylewskiej, Mińskiej, Wileńskiej, Grodzieńskiej, Kowieńskiej, Kijowskiej, Wołyńskiej i Podolskiej obowiązana pilnie czuwać, aby Komitety powiatowe i wyznaczani do bliższego na miejscu dozoru, szlachecy deputaci, troskliwie przestrzegali wykonania prawideł wydanych 4 Czerwca 1842 r. o przedaży trunków w wolnych miejscach i zgoła nie dozwalali szczegółowej przedaży wódki za cenę niższą od ustanowionej przez gubernijalne Komitety. 2) Dla uzupełnienia § 14 wspomnianych prawideł, zalecającego w powiatach przyległych do gubernij Wielkorossyjskich, naznaczać zawsze ceny jak najwyższe, postanawia się, iżby cena trunków we wspomnionych powiatach, na szczegółową przedaż, była naznaczana koniecznie o 20% wyższa od ceny wskazanej dla innych tejże gubernii powiatów. 3) Jeśli zwierzchność gubernijalna postrzeże, iż niektórzy powiatowi deputaci szlacheccy słabo działają, powinna takich oddalać i wyznaczać zdolniejszych, a o tych co będą szczególnie gorliwemi w pełnieniu swoich obowiązków, przedstawiać wyższej władzy. 4) Mieszkańcy wspomnionych 12 gubernij, obowiązani są kupować trunki na własną potrzebę, nie inaczej, tylko w miejscach szczegółowej przedaży. *Uwaga 1.* Prawidło to nie rozciąga się jednak do tych osob, którym wszyscy kozacy jednej wsi lub gminy ustąpią prawa przedaży trunków za świadectwami na to przepisanemi, lub takich, co są obowiązani dostarczać wódkę podług kontraktów, z braniem ustanowionych na przewod biletów. *Uwaga 2.* Małorossyjscy kozacy mogą, na mocy Ust. o poborze trunk. art. 551 punktu 3, kupować na własny użytek wódkę u tych, którym oddali w dzierżawę służące im prawo szynku. 5) Gdyby kto miał potrzebę, dla własnego użytku, kupić ogółem, w miejscu szczegółowej przedaży, jednym razem kilka wiader i nawet 40 i więcej, i w takim nawet przypadku wódka ta ma być zapłacona podług ceny przez Komitet gubernijalny ustanowionej. W razie przekonania o zmniejszenie tej ceny, przedający i kupujący ulegają karze pieniężnej, podług § 22 punktu 1 prawideł 4 Czerwca 1842 r. jeden i drugi za pierwszy raz po 5 rub., za 2-gi po 10, a za 3-ci po 20 r. sr., za każde wiadro przedane. Osoby wszelkiego stanu, trzymające karczmy i szynki i w ogóle miejsca szczegółowej trunkowej przedaży, oprócz pieniężnej kary, kiedy po trzeci raz będą przekonane o nieprawną przedaż trunków, tracą prawo zajmowania się tym przemysłem. 6) Gdy w

skutek powyższego przepisu w 4 punkcie, dochody ze szczegółowej przedaży we wspomnionych 12 guberniach powiększą się, przeto zacząwszy od 1846 r., akcyza ma być rozciągniona w tych gubernijach przy wydawaniu świadectw na miejsca szczegółowej przedaży, wskazane w § 6 ustawy 4 Czerwca 1842 r. i względem tego Minister Skarbu wyda w swoim czasie potrzebne rozrządzenia. Z powiększonego zatém dochodu wyznaczane będą pieniężne wsparcia Deputatom powiatowym na przejazdy i inne wydatki, których wymaga dozor nad spełnianiem prawideł 4 Czerwca 1842 r., tudzież niektóre summy na inne w tymże celu rozchody. Wyznaczanie takowe zostawia się Ministrowi Skarbu, za uprzedniem porozumieniem się z Jenerał-Gubernatorami tych gubernij. 7) Obywatele gubernii Ekaterynosławskiej powiatu Bachmutskiego, mający włościan przeszło 100 dusz płci obojej, i wydający im mniejszą miarą wódkę, ogółem kupioną, obowiązani są począwszy od 1846 r. brać świadectwa postanowione w punk. 3 § 6 Ustawy 4 Czerwca 1842 r. na prawo szczegółowej trunków przedaży, i wypełniać prawidła tegoż dnia wydane o normalnej cenie wódki i miarach używanych do szczegółowej przedaży. 8) W sposobie uzupełnienia § 24 prawideł 4 Czerwca 1842 r., dla uniknienia trudności w prowadzeniu śledztw o naruszeniu tychże prawideł, dozwala się Komitetom powiatowym naznaczać kary pieniężne za takie naruszenie, podług tego co się dowie i doniesie Deputat. Jeśliby zaszła skarga na Deputata, Prezydujący w Komitecie, wraz z jednym z Członków, a jeśli się skarży ktoś z należących do wiedzy Dóbr Państwa, z Naczelnikiem okręgowym lub jego Pomocnikiem, powinni udać się na miejsce dla wykrycia prawdy, i jeśli doniesienie Deputata znajdą sprawiedliwem, mają winnych poddawać ustanowionym karom pieniężnym. Z resztą, na uwiadomienia Naczelnika Okręgowego Dóbr Państwa, lub jego Pomocnika, Deputat może przystąpić do śledzenia, nieczekając zalecenia Powiatowego Komitetu. 9) § 21 Prawideł 4 Czerwca 1842 r., surowo zabraniający dawania na kredyt, pod zastaw różnych rzeczy, lub na rachunek przyszłego urodzaju, ma być stosowany: a) Do oddawania przez szynkarzy lub z folwarków, kupującym lub konsumentom wódki za cenę mniejszą od ustanowionej. b) Do ustępowania wódki bezpłatnie niby w darze. c) Do przydawania bezpłatnie zakąsek przy szczegółowej przedaży. d) Do wymiany wódki za zboże i do innych podobnych wybiegów, wymyślanych na uniknienie Prawa. Przekonani o to mają ulegać ustanowionej karze pieniężnej i oprócz tego utracie prawa przedaży trunków, podług punk. 5 niniejszych prawideł. 10) Mieszkańcy pogranicznych z Wielkorossyjskiemi powiatów, powinni być ogłoszeniami Ziemskiej Policii, co trzy miesiące obwieszczani, że przemycający ludzie prostego stanu, jeśli będą zchwytani w Wielkorossyjskich gubernijach z zabronioną wódką, ulegają, podług lat i zdatności, oddaniu do wojska bez zaliczenia za rekruta obywatelom i gminom, lub odesłaniu do rot aresztantskich, lub do Syberyi na osiedlenie. 11) W tych powiatach uprzywilejowanych gubernij, przyległych do Wielkorossyjskich, w których nie ma jeszcze assessorów do trunkowego wydziału, mają być oni niezwłocznie mianowani. 12) Jenerał-Gubernatorowie pogranicznych z Wielkorossyjskiemi uprzywilejowanych gubernij obowiązani są używać wszelkich powierzonych im środków i władzy, aby nikt się nie ośmielał zajmować się przemycaniem i pomaganiem do niego i aby winni ulegali karze prawem przepisanej. II. *Dla gubernij Wielko-rossyjskich, pogranicznych z uprzywilejowanemi.* 13) Zwierzchność gubernijalna tych gubernij powinna przestrzegać, aby ze strony dzierżawców trunkowych w przyległych do uprzywilejowanych powiatach, spełniany był pod najsurowszą wedle prawa odpowiedzialnością, Ukaz Rządzącego Senatu 4 Lipca 1842 r., o cenach przedaży wódki, rozumie się przepisanej prawem jakości, w odległości od granic uprzywilejowanych gubernij, gdyż niespełnianie tego ukazu, służy za pozorny powód wykraczania w uprzywilejowanych powiatach przeciw prawidłom 4 Czerwca 1842 o przedaży trunków. 14) Wspomnionym Wielko-rossyjskim dzierżawcom dozwala się cenę wódki na odległości 10 wiorst od linii dwówiorstowej, zakreślonej w Ukazie 4 Lipca 1842 r., zniżać do dwóch rubli srebrem za wiadro. 15) Pod własną odpowiedzialnością, są oni także obowiązani, ściśle zachowywać prawidła przepisane w §§ 332, 362 i 367 warunków dzierżawy, co do naznaczania strażników, z ludzi mających pasporta i dobrze prowadzących się, z zastrzeżeniem, aby taż straż nie dopuszczała się gwałtów, nie przystępowała do rewizii w domach bez obecności urzędników Ziemskiej Policii, a gdzie ich nie ma, bez pośrednictwa starszyzn włości i sotników; w razie rozmyślnego gwałtu, lub w razie nadużycia, winni strażnicy mają być oddawani pod sąd wojenny. 16) Dzierżawcy w Wielko-rossyjskich powiatach, graniczących z uprzywilejowanemi, mogą mieć w tych ostatnich w odległości 20 wiorst od granicy, swoich powierników, do pilnowania, aby z tamecznych gorzelni nie było przemycania do powiatów Wielko-rossyjskich; przyczem zaleca się za szczególny obowiązek Assesorom trunkowego wydziału i miejscowym władzom w uprzywilejowanych powiatach, aby w tem wszelkiemi prawnemi środkami dopomagały dzierżawcom Wielko-rossyjskim.»

4.) *23 Maja.* Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza 39 Stycznia Zdania Rady Państwa o zatwierdzeniu xięgi genealogicznej Szlachty Bessarabskiej.

5.) *28 tegoż m.* O zezwoleniu N. Cesarza aby w Magistratach miast Starej Russy i Elisawetgradu mogły być sporządzane akty wieczyste na summę do 300 rubli srebrem.

Odessa, 3 Czerwca. W Sobotę, 2 Czerwca, Jego Cesarska Wysokość Wielki Xiążę Konstantyn Mikołajowicz, raczył zwiedzić z rana Cesarski Ogród botaniczny, zostający pod opieką N. Cesarzowej, Instytut Pa-

nien Szlachetnych i klasztor żeński Archanioła Michała, trudniący się wychowaniem i z ciekawością oglądał urządzenie tych zakładów. O 2 po południu, Wielki Xiążę wrócił ze swym orszakiem na fregatę parową «Bessarabia,» która niezwłocznie podjęła kotwicę i odpłynęła do Sewastopola, towarzyszona od wojennego statku parowego «Gromonosiec.»

Najpiękniejsza pogoda sprzyjała dwudniowemu pobytowi, którym Wysoki Podróżny raczył udarować nasze miasto. Mieszkańcy, którzy z najżywszym zapałem i miłością witali J. C. Wysokość podczas bawienia Jego w Odessie, z serdecznemi życzeniami szczęśliwej drogi przeprowadzali Wysokiego Gościa swego w dalszą podróż, przedsięwziętą przez niego w celu obejrzenia mórz Czarnego i Azowskiego i ich portów, gdy już, w przeszłym roku Wielki Xiążę poznał morza: Białe, Lodowate, Północne i Baltyckie, ażeby tym sposobem przygotować się do wzniosłego zawodu, wskazanego J. C. Wysokości na przyszłość, wolą Najjaśniejszego Rodzica i Monarchy Jego.

(Gaz. Odesska.)

WIADOMOŚCI z KAUKAZU.

Za nadejściem wiosny kiedy wojska nasze gotują się do marszu i urządzają przyszłe zimowe leże, niesprzymierzeni górale zwykle korzystają z ciepłej pory roku i obfitej wszędzie paszy, dla najazdów na płaszczyzny (*) z własnej ochoty, oraz czynić znaczniejsze najazdy z natchnienia *Szamila.* W roku bieżącym poruszenia ich były w ogólności nieznaczące i bezskuteczne.

Od Marca, ze strony Południowego Dagestanu, zdrajca *Daniel-Bek*, niegdyś Sułtan Elisujski, z silną partyą miuridów i trzema działami, chodził po różnych gromadach tamecznego kraju, mniej lub więcej unikających wojny, gwałtem zabierał im amanatów (zakładników) i gdzie mógł mieszkańców sprzyjających Rossyi. Zajął wieś Czoch, mimo dwudniowy opór mieszkańców, za zbliżeniem się zaś małej części Samurskiego oddziału pod wodzą Xięcia *Orbeljanow*, natychmiast odstąpił z zamiarem naprzód ciągnąć na Akuszę, lecz w tém był uprzedzony poruszeniem ku temu punktowi, z rozrządzenia Dowodzcy wojsk w północnym i górnym Dagestanie, Jenerał-porucznika Xięcia *Bebutow*, 6 bataljonów pod wodzą Jenerał-majora Xięcia *Kudaszew*. Prowincye Akuszyńska i Cudacharyńska nietylko pozostały nam wiernemi i spokojnemi, lecz nadto wystawiły znaczną część swojej milicyi przeciw miuridom. Poźniej *Daniel-Bek* chciał lub groził uczynić napad na naszę Lezgińską liniją, lecz przezornemi rozporządzeniami dowodzącego tą liniją Jenerał-porucznika *Schwartz*, zmuszony był tego zaniechać.

Na północy. z rozrządzenia Szamila, 12 Kwietnia, partya od 5,000 ludzi z działami była wysłana dla niespodzianego napadnienia na warownię (укрѣпленie) Umachan-Jurt. Załoga, zawsze gotowa do obrony, wszczęła ogień na nieprzyjaciela. Pułkownik *Ronżewski*, z 2-m bataljonem pułku strzelców Xięcia Czernyszow, wyszedł z warowni Kuryńskiej, a dowodzca Grebieńskiego pułku Kozaków Major *Susłow* z 200 Kozaków pośpieszył z Amir-Adżi-jurtu. Nieprzyjaciel, widząc poruszenie pułkownika *Ronżewskiego*, zostawiwszy piechotę przeciw attakowanej warowni, z całą jazdą, około 2,000 koni rzucił się na bataljon strzelców. Pułkownik *Ronżewski*, znany z wielu czynów waleczności na Kaukazie, uszykowawszy bataljon w kare, odpierał natarczywość nieprzyjaciela, aż póki Major *Susłow* nie podszedł ku niemu z kozakami. W tymże samym czasie dowodzący lewém skrzydłem linii Kaukazskiej Jenerał-porucznik *Gasfort*, dowiedziawszy się o napadzie, wyruszył z twierdzy (крѣпость) Groznej ku Umachan-jurtowi ze 4 bataljonami, piechoty. Nieprzyjaciel, zewsząd odparty, śpiesznie uszedł w lasy z dość znaczną stratą; w liczbie zabitych znajduje się jeden z najbitniejszych i najzaufańszych Szamilowi naibów; z naszej zaś strony strata jest nieznacząca. Sprzymierzeni Czeczeńcy, mieszkańcy przedmieścia Umachan-jurta, szczerze dopomagali do odparcia nieprzyjaciela i mieli kilku rannych. Podług wiadomości od szpiegów, Górale, którzy należeli do wyprawy, podupadli na duchu i rozeszli się po domach, a następnie, pomimo nalegań Szamila, żadnego już znaczniejszego zboru nieprzyjacielskiego nie było.

Tymczasem wojska, wyznaczone dla zaczepnych działań w górach, wyruszyły na zborne punkta. Jenerał piechoty *Liders* zebrał oddział Czeczeński w warowni Wózdwiżeńskiej; Jen.-porucznik xżę *Bebutow* Dagestański oddział w warowni Temir-Chan-Szura, w południowym Dagestanie dowodzący oddziałem Samurskim Jen.-major xżę *Argutiński-Dołgorukij* w Czyrachu, żeby iść dalej ku Kumucha, Naczelnik Lezgińskiej linii, Jenerał-porucznik *Schwartz*, w twierdzy Zakatałach.

P. Głównodowodzący, obejrzawszy wszystkie nasze linije i warownie u stóp gór od Władikaukazu do morza Kaspijskiego, tudzież Temir-Chan-Szurę i warownię Eugenjewską, przybył do warowni Tam-Kiczu, gdzie i cała główna kwatera wojsk ku niemu się udała.

28 Maja Głównodowodzący przybył do twierdzy Wniezapnaja, dokąd ściągnął dnia tegoż Jen. piechoty *Liders* z Czeczeńskim oddziałem z warowni Wozdwiżeńskiej.

W tym czasie nieprzyjaciel w wielkim zborze nigdzie nie pokazywał się, lecz czynił w wielu zdarzeniach bezskuteczne najazdy i tylko pod warownią Kazi-jurta udało mu się zabrać kilka pasących się koni. Pod Temir-Chan-Szura, górale byli ciężko ukarani przy napadzie 5 Maja na transport konwojowany przez 1 grenadyerską kompaniją Apszerońskiego pieszego pułku; nieprzyjaciel mężnie został odparty i wielką poniosł stratę. Sztabs-kapitan *Zonarewski*,

(*) Przestrzeń od podnoża gór do rzek Kubani, Małki i Tereka, nazywa się na Kaukazie płaszczyzną.

który się szczególniej w tej potrzebie odznaczył, ciężko raniony. 25 Maja pod Amir-Adżi-jurta ukazała się kupa od 60 ludzi. Pięciudziesiąt kozaków Mozdokskiego linijowego pułku śpiesznie przeprawili się przez Terek, rzucili się na nieprzyjaciela i zmusili do ucieczki; niektórzy kozacy na dobrych koniach, nie zważając na małą liczbę swoich, puścili się w pogoń i zrąbali kilku celniejszych junaków (наѣздникъ). W tej rozprawie kornet pułku huzarów gwardyi xżę *Mieszczerskoj* ciężko raniony w rękę.

Kiedy oddział Jen. *Liders* ciągnął z twierdzy Groznoj, podjazd wysłany od Gruzyjskiej konnej milicyi z siedmiu ludzi dla obejrzenia jaru przy rzece Neftiance spotkał partyą od 20 Czeczeńców z Naibską chorągiewką. Mężni milicyanie natychmiast rzucili się na nich, zabili jednego, a trzech ranili, a uriadnik *Mułła-Abdul-Aga-Mułła-Mustafa-Ogły* wydarł chorągiew bez żadnej dla nas straty.

26 Maja Pochodny Ataman wojska Dońskiego Jenerał-major *Chreszczaticki*, idąc z 50 kozakami z Temir-Chan-Szury do twierdzy Wniezapnoj, ujrzał pewną liczbę pieszych Czeczeńców pod lasem i posłał na nich 20 kozaków, którzy przeciąwszy nieprzyjacielowi ucieczkę, napadli nań z pikami. Czeczeńcy rozpaczliwie bronili się ręcznym ogniem i sztyletami, lecz ze 13 ludzi dwaj tylko zdołali umknąć, wszyscy inni zrąbani i całe ich uzbrojenie dostało się w zdobyczy kozakom. W tej sprawie zabity jeden kozak, ranieni Esauła *Titow* sztyletem w obie nogi, 2 uriadników i 2 kozaków, wszyscy też sztyletami.

13 Maja, Głównodowodzący, z oddziałem Jenerała *Liders* idzie na Bałtugaj a Jenerał-porucznik Xiążę *Bebutow* przybędzie do warowni Eugenjewskoje. *(R. I.)*

KRÓLESTWO POLSKIE.

MAGISTRAT MIASTA WARSZAWY.

«W wykonaniu Reskryptu Kommissji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych z d. 25 Mają (6 Czerwca) roku bież., № 18,787, (9,309) Magistrat podaje do powszechnej wiadomości, iż w Postanowieniu Rady Administracyjnej Królestwa z d. 18 (30) Lipca 1844 r. o *zabezpieczeniach na życie*, między innemi w art. 14 jest powiedziano:

«Rekruci z Królestwa do wojska oddawani, mogą sobie zabezpieczyć, lub na ich rzecz można zabezpieczyć, pensją dożywotnią po wysłużeniu lat przepisanych, mianowicie 22 w gwardji, a 25 w armji, za opłatą jednorazową, która równać się ma podwójnej wysokości żądanej pensji (bez względu na wysokość składek taryffą obowiązującą przepisanych) to jest za każdy rubel pensji dożywotnej, składka jednorazowa w ilości 2 r. sr. uiszczoną być winna.»

«Od zabezpieczenia pensji dla rekrutów, nie będzie pobieraną opłata za świadectwo ubezpieczenia.»

Przytém Magistrat objaśnia, iż w liczbie lat powyższych mieści się lat 15 czynnej służby w wojsku, a reszta czas zostawania na nieograniczonym urlopie.

Z dobrodziejstwa tego korzystać mogą.

a) Rekruci posiadający pewny uzbierany fundusz, który nie będąc im potrzebny w czasie służby wojskowej, z łatwością uronionym być może.

b) Wchodzący zastępczo do wojska za umowionem wynagrodzeniem.

c) Familja lub przyjaciele, zakupując dochód dożywotni dla wchodzącego do służby wojskowej.

d) Panowie, chcący wynagrodzić służących za ich poprzednie dobre sprawowanie się.

Zbytecznem byłoby usprawiedliwiać o ile korzystniejszém jest otrzymać zabezpieczenie dochodu dożywotniego, a tém samém pozyskać spokojność o los swój przyszły, osiągnąć pewność, iż nigdy, a nawet w zgrzybiałej starości, nędza nie znagli do żebractwa, aniżeli posiadać mało znaczący kapitalik, który z czasem wyczerpać się może i nie wystarczy na późniejsze lata.»

W Warszawie d. 30 Maja (11 Czerwca) 1845 r.

Prezydent *Graybner.*

Naczelnik Kancellarji *G. Jahołkowski.*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

PRUSSY. *Berlin 25 Czerwca.* Król Imć przybył przedwczora do Zamku Sans-Souci w powrocie z Kopenhagi.

ANGLIJA. *Londyn 20 Czerwca.* Posiedzenie 17 b. m. zajęte było rozprawami wznieconemi przez Biskupa Cashel w przedmiocie wychowania publicznego. Rozprawy te niedoprowadziły do żadnego wypadku.

Posiedzenia Izby Niższej 17, 18 i 19 zeszły na rozprawach o wniosku P. Buller, który chciał izby naznaczone było śledztwo o obecnym stanie Nowej Zelandyi. Wniosek ten odrzucony został 223 głosami przeciw 172.

— Wczora Królowa Jmć z Xięciem Albertem i starszą Xiężniczką, odjechała na wyspę Wight.

— Z Chin odebrano nader ważną wiadomość, że Cesarz zniosł dotąd istnący zakaz rozszerzania religii Chrześciańskiej w swém Państwie. Przed wydaniem tego wyroku Cesarz pytał o zdanie sławnego Ke-Ying, który się dał poznać w stosunkach swoich z Pełnomocnikiem Angielskim sirem Henrykiem Pottinger i rozsądnej poradzie tego mandaryna przypisać należy ten wielki wypadek. Tu zaczyna się epoka, od której świat cały zacznie oceniać prawdziwą wartość ostatniej wojny Anglii z Chinami.

— Waza podarowana od N. Cesarza Rossyjskiego na wyścigi w Ascott, wygrana została przez konia *Emperor* należącego do Lorda Albemarle.

— Donoszą z Hull, że tam 11 Czerwca przybył z Kronstadt pierwszy, utrzymujący wprost stałą kommunikacyą między Petersburgiem i Hull, statek parowy *Helen-Mac-Gre-*

gor. Wypłynąwszy z Kronstadt 29 Maja, stanął w Kopenhadze 1 Czerwca, a 4 tegoż miesiąca rzucił kotwicę w Hull. Ztamtąd podróżni natychmiast drogą żelazną puścili się do Liverpool, gdzie stanęli tegoż wieczora. Tym sposobem ogromna odległość między Petersburgiem a Liverpool skrócona została do dni sześciu.

— W gazecie *Courrier de Martinique* donoszą z d. 6 Maja że ospa czyni wielkie spustoszenia na niektórych wyspach Antylskich. W Gonaives i na innych punktach Saint-Domingue, śmiertelność była bardzo znaczna. W Tabago umarł z ospy Rządzca Jeneralny Darling; taż klęska panuje równie w Guyanie angielskiej.

— Poczta Indyjska przywiozła wiadomości z Bombay po 12 Maja a z Chin po 18 Marca. W Lahore spodziewano się co chwila wtargnienia wojsk angielskich. Po wezyrze Dżiowahir-Sing nastąpił Gulab-Sing ale nie sądzą iżby tego ostatniego panowanie długo potrwało.

FRANCYA. *Paryż 20 Czerwca.* Wczora Izba Parów przyjęła projekt prawa tyczący się kass oszczędności, większością 80 głosów przeciw 19 — Izba Deputowanych na posiedzeniach 18 i 19 b. m. ukończyła rozprawy nad budżetem Ministerstwa Wojny i przeszła do budżetu Ministerstwa Prac publicznych.

— Rozdane zostało Członkom Izb Parlamentowych Sprawozdanie P. de Malleville o środkach i kosztach restauracyi sławnego Kościoła Notre Dame w Paryżu i wielu innych monumentalnych budowli we Francyi.

— Podczas rozpraw w Izbie Deputowanych nad budżetem Ministerstwa Wojny, P. Dupin z mocą oświadczył się przeciw zastąpieniu na kaskach wojskowych wyobrażenia Gaulów, koguta, przez koronę Królewską. Niepodobna oddać wszystkich pocisków satyrycznych, któremi z tego powodu napełniły się gazety oppozycyjne, nigdy żaden Kogut tyle nie narobił hałasu. Oppozycya w tej niewinnej zmianie widzi okrutną uzurpacyą władzy; niektóre gazety ze szczególną przenikliwością rokują utorowanie drogi do przywrócenia kwiatu lilij, jako symbolu narodowego, a ztąd wnioskują o coraz większém przyswajaniu przez Rząd abtolutnej władzy. Spory o tym kogucie mogą służyć za skazowkę do jakiego stopnia ślepy duch partyi wygórowany jest we Francyi i jak mizernych ima się pozorów dla powstawania przeciw Rządowi.

— Pani Viardot Garcia przybyła do Paryża.

— W tej chwili wzbudza powszechny interes nowy wynalazek P. Daguerre, tego samego co dał swe imie sztuce rysowania za pomocą światła. Mówią iż znalazł sposób nadawać w przeciągu trzech miesięcy młodym drzewom takie rozwinięcie, na jakie zwykle potrzeba trzech lub czterech lat. Sekret ten zależy na szczepieniu w korzeń pewnym sposobem, który P. Daguerre wkrótce ma podać do wiadomości powszechnej.

— *Revue de Paris* przestała wychodzić.

— Ostatnimi dniami, przedany został z licytacyi balon, który był wypuszczony w dniu koronacyi Napoleona w Grudniu 1804. Sporządzony przez sławnego aeronautę P. Garnerin olbrzymi ten balon wypuszczony wśród fajerwerku, który dawano dla ludu, ozdobiony był koroną Cesarską złożoną ze 3,000 lamp kolorowych. Balon wyniosł się wspaniale w powietrze i przeleciał nad Paryżem. Nazajutrz unosił się on w Rzymie ponad *grobem Nerona*, zkąd pędzony wiatrem poleciał w pole i zawadził o *skałę*. Wieśniacy zdjęli balon i wyczytali na nim: «*Paris, 25 Frimaire, an XIII, couronnement de l'Empereur Napoléon par. S. S. Pie VII.*» Zaniesiony do Rzymu balon zawieszony był u sklepienia kościoła św. Piotra, gdzie zostawał do 1815. Dziś w losach balonu mniemają widzieć przepowiednią losów Napoleona; lot wspaniały, Rzym, grób Cesarza Rzymskiego i nakoniec skała o którą zawadził, są jakby fazy świetnego zawodu nadzwyczajnego człowieka, który się koronował 25 Frimaire roku XIII od Rewolucyi Francuzkiej.

— Donoszą z Algeru że wyprawa Wielkorządzcy Marszałka Bugeaud przeciw zbuntowanym góralom szybko postępuje. W jedném z tych pokoleń zabrano 1,000, a w drugiém 1,500 sztuk bydła i kilkuset niewolnika. Marszałek nakazał powszechne rozbrojenie buntowników i spodziewają się iż ten środek skutecznie zapobieży powstaniom na przyszłość.

BELGIA. *Bruxella 20 Czerwca.* Monitor dzisiejszy zawiera wyrok Królewski, którym dymissya podana przez P. Nothomb od urzęda Ministra Spraw Wewnętrznych zostaje przyjęta; co się zaś tyczy innych Ministrów którzy również dymisye podali, tym rozkazano zachować swoje portfele do czasu mionowania nowych na ich miejsce. Tegoż dnia P. Nothomb mianowany Ministrem Stanu.

NAJPOZNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Londyn 21 Czerwca. Wczora Izba Lordów niemiała posiedzenia, a Izba Niższa zajmowała się wyłącznie projektami nowych dróg żelaznych — Niespodziane przybycie O'Connella do Londynu i zajęcie miejsca w Izbie Niższej wśród rozpraw niemających żadnego ogólnego interesu, najmocniej zajmuje prassę peryodyczną. Wysilają się gazeciarskie rozumy na wytłumaczenie tego fenomenu i niema tak niedorzecznej teoryi, którejby nie przypuszczały — Odebrano z Sydney w Nowej Hollandyi niepomyślne uowiny, w skutek których Rząd zamierza posłać tam oddział wojska z artylleryą — Z Lizbony wiadomości dochodzą do 9 b. m. Królowa ze swą Rodziną wyjechała na lato do Cintra.

Paryż 22 Czerwca. Wczora Izba Deputowanych uchwaliła wyznaczenie śledztwa administracyjnego dla wyjaśnienia stanu materyalnego i osobowego (matériel et personnel) Wydziału Marynarki, który dotąd bardzo niedokładnie jest znany — P. de Salvandy, Minister Oświecenia, wrócił do zdrowia i zasiadał już w Izbie.

BELGIJA. Podług wiadomości z Bruxelli z d. 22 Czerwca, nowy Gabinet nie jest jeszcze złożony. Podług gazet Bru-

xelskich P. Nothomb pojedzie na posła do Berlina, na miejsce jenerała Witmar.

SZWAJCARYA. *Zurich 20 Czerwca.* Doktor Steiger, osądzony na śmierć, przekupiwszy straże zbiegł z więzienia w Lucernie i przybył dziś rano do Zurich.

HISZPANIJA. Gazeta urzędowa Madrytska z dnia 16 Czerwca, donosi o pojmaniu Cabrera przez władze francuzkie w okolicach Narbonny.

(Journ. de S. P. Psz. Poln. R. I.)

KRYTYKA.

DWIE KOMEDYE P. KORZENIOWSKIEGO.

(Dokończenie).

Oto są wrażenia, jakie we mnie obudziły obiedwie wspomnione komedye — ale odebrawszy wrażenia, możnaż było natychmiast o nich zapomnieć? możnaż było, że tak rzekę, pomimowolnie nierozebrać je w swojej uwadze, i niezastanowić się nad tym dziwnym fenomenem: jak z jednego źródła, to jest z obrazu naszych obyczajów, i z pod jednego pióra, mogły dwa tak różne utwory wypłynąć — te rozumowania doprowadziły mnie do tego, że niepoprzestając na sprawozdaniu moich wrażeń, jak sobie na początku układałem, poważyłem się jeszcze własną zrobić uwagę.

Stary mąż! jaka to obszerna niwa — kopalnie Peru nie mieszczą w sobie takiej ilości drogiego kruszcu, ile ta *sytuacya* mieści w sobie anegdot, śmieszności, dowcipnych i komicznych wypadków — tak znakomitemu artyście jak autor tej komedyi, i pracy wiele nietrzeba było — schylić się tylko i zbierać i byłby nam niezawodnie, z tych rozmaitych ułamków, nieocenioną złożył mozajkę—niewątpiemy, że szanownemu autorowi lepiej jak nam, znane są i widne te wszystkie bogactwa, domyślamy się tylko, dla czego ich nieużył — bo te wszystkie przedmioty, acz bogate, acz nadobne, są już nieco zużyte i powtarzane były— jeżeli nie u nas, to w obcym języku, jeżeli nie w komedyi, to w powiastkach, a przynajmniej w ustnych żarcikach — a trzeba było koniecznie coś nowego, coś *oryginalnego* wynaleść—przy tém zaś autor niechciał wierzyć, że nową zupełnie materyą wynaleść rzadko się zdarza, lecz ze starej i zwyczajnej, byle dobrego gatunku, przy smakowitym i umiejętnym kroju, przy ozdobach trafnie dobranych, można zrobić odzież zupełnie odmienną od dawnych, i w najwyższym stopniu powabną — temu to złe zrozumianemu upędzaniu się za *oryginalnością*, dużo złego winniśmy i właśnie tu miejsce powrócić do ulubionej nam komedyi *Żydzi*—niech każdy szczerze powie jak myśli, a pewny jestem, że każdy czytający tę komedyą spodziewał się, że w końcu *xiężniczka Zofija* odda swą rękę *Antoniemu Staroświeckiemu;* każdy się tego spodziewał, każdy tego wyglądał, każdyby się był cieszył, że Opatrzność tak dobrze nagrodziła cnotliwego ojca, który porządnego wychował syna, i dwóm kochającym sercóm, mimo przesądy i pewne wymagania, pozwoliła się z sobą połączyć—może i dusza czułego autora życzyła tego szczęścia kochankom; ale cóż? gdyby tak zakończył swoją komedyą, zakończyłby ją pospolicie, kiedy się lada czytelnik mógł tego naprzód domyślać. Trzeba więc było rozwiązaniu nadać obrót zupełnie nowy, nieodgadniony, słowem *oryginalny*—i tak się stało; rozwiązanie zupełnie jest *niespodziewane*; ta tak lekka, tak wesoła, tak zajmująca komedya, nagle przechodzi w jakiś sentymentalny dramat, i rozwiązuje się tragicznie — bo własnie na pochwałę autora trzeba powiedzieć, że nie jedna z tragedyi, gdzie się połowa działających osób wymorduje, nietyle zostawi smutnego wrażenia, jak ta rozpaczliwa rezygnacya nieszczęśliwego *Antoniego* i słodkiej *Zofii* — lecz to tkliwe wrażenie swiadczy tylko o zdolności wielkiej Pana Józefa Korzeniowskiego, nie zaś o dobrym układzie sztuki — bo miasto zapowiedzianej komedyi, mamy tragedyą—mniejsza nareszcie o nazwisko—byle to co mamy, odpowiadało naszemu głównemu wymaganiu, to jest wymaganiu przyjemności, bądź wesołej, bądź melancholicznej; ale rozwiązanie o którém mowa, jest niewłaściwe, oburzające, bo skądże człowiekowi takiemu jak *Komornik Staroświecki*, przyszły tego rodzaju exaltowane pojęcia, jakiemi go autor obdarzył, jeśli go będziem uważać jak człowieka dobrze urodzonego i wychowanego dawnego wieku, były mu one obce — bo pomimo, że w dawnych czasach, rozciągała się wyraźna demarkacyjna linija między szlachtą pośrednią a Magnatami, nigdy jednak tak nieprzebyta, żeby w podobnym zbiegu okoliczności, niemógł jej przestąpić młodzieniec taki, jak *Pan Antoni*, pochodzący z dobrej krwi szlacheckiej, której wedle dawnych podań, nietylko po rękę wyższego stanu kobiety, ale nawet po koronę sięgać się godziło — jeżeli zaś mu, (Komornikowi), przypiszemy wyobrażenia poźniejsze, i z teraźniejszemi nieco zmieszane, to prawdziwie, barbarzyństwo jego względnie syna, niezdaje się nam heroicznem, lecz poniżającem— Są tego rodzaju poświęcenia nieuchronne, których wymaga dobro społeczeństwa, krajui,—w ten czas są chwalebne; ale ich miejsce w wyższej sferze; odnoszą się do rodzin panujących;—tu zaś żeby *xiężniczka Zofija*, której majątek, mówiąc nawiasem, znacznie przez troskliwego opiekuna już nadszarpany, i która, pod tak ślachetnym wpływem jak Pana Hrabiego i Pani Szenionowej, niemogła sobie bardzo świetnej przyszłości rokować,—tu mówię, niewidziemy dla czegoby *Zofija*, dogadzając uczuciom serca, nie miała szukać obrońcy i męża w takim człowieku, jak *Pan Antoni*— zresztą przyznać należy, że całe to rozwiązanie, acz się nam niepodoba, z takim wdziękiem, i tak zręcznie jest prowadzone, że niewątpliwie znajdzie takich, co je pochwalą; my się sami pięknościóm jego dziwujemy, a niestosowność dla tegośmy tylko wytknęli, ażeby okazać, jak chęć odróżnienia się, czyli *oryginalności*, doprowadziła

szanownego autora naprzód, do uformowania zasady, która przy upowszechnionych teraz pojęciach, zasmuca i oburza, a potém, do tak nienaturalnego rozwiązania; bo taż sama *Zofija*, która przed chwilą pisząc do *Antoniego*, była pewną, że byłby pozyskał niezawodnie szacunek i przyjaźń jej ojca, i opierając się na tej swiętej myśli, ofiaruje mu swoją rękę; — na proste zaręczenie *Komornika*, że kiedy jej pradziadowie byli bohaterami narodu, on niemoże dozwolić, ażeby się krew jego, z krwią jej mieszała, odstępuje natychmiast od tego postanowienia, od którego nic ją odwieść niemiało; co wedle naszego rozumienia, nie jest naturalném.

Jeszcze tylko krociutkie pytanie, i zaraz skończę. A gdybysię było podobało autorowi, ożenić *Pana Antoniego* z *xiężniczką Zofiją*, cóżby jego komedya na tém straciła? bynajmniej; zawszeby to była jedna z najpiękniejszych współczesnych komedyi, a nadto zamiast zrodzenia jakiegoś nieoznaczonego, a zawsze mniej miłego uczucia, sprawiłaby przyjemne i wesołe wrażenie na czytelnikach lub widzach, za któreby niezawodnie obowiązani autorowi zostali; z tego się okazuje, że jak nic pod słońcem zupełnie nowego, bo niemasz wypadku i zdania, któreby się w pewnym względzie niepowtarzały; tak upędzanie się za *oryginalnością*, nietylko niepomaga, ale częstokroć z dobrej i prostej drogi zbija; — najprostszy i najznajomszy wypadek, byle miał w gruncie dosyć pierwiastku, dobrze zrozumianej komiki, i był po mistrzowsku obrobiony, może utworzyć oryginalną komedyą, i bez zaprzeczenia, do rzędu takich należy, i gdyby nawet miała pospolitsze i prostsze rozwiązanie, zarównoby należała zawsze, komedya *Żydzi.*

Przy zakończeniu tych uwag, dopiero mi przyszło na myśl: czyli wystąpienie z podobném zdaniem, przeciwko pisarzowi tego znaczenia i wziętości, jakim jest Pan Józef Korzeniowski, niestanowi jakiej nieprzyzwoitości? — odczytałem z uwagą to pismo, zdaje się, niema nic obrażającego; nareszcie zaręczam Pana Wydawcę, że nie jestem *starym mężem*, a zatem *osobistości* tu żadnej niemasz; nadto i za to zaręczyć mogę, że nikt nademnie więcej, pod wszelkiemi względami, niemoże szacować tego zacnego autora, ani z większém uniesieniem utworów jego uwielbiać; ten własnie zapał zobowiązał mnie, do ogłoszenia tych uwag; wedle wszelkiego podobieństwa sądzić należy, że to są nie ostatnie sztuki dramatyczne, któremi literaturę polską zbogaca; należałoby więc życzyć, żeby nietylko na obrobienie przedmiotu, ale na sam przedmiót i treść jego, ścisłą dawał uwagę, i tym sposobem zajął ten wysoki stopień w naszej literaturze, jaki mu się słusznie należy, i jaki że zajmie niewątpliwie, tuszemy. Jestem i t. d. Agt. J.

Petraszówka,
18 Stycznia 1845 roku.

ROZMAITOŚCI.

LIST DO WYDAWCY TYGODNIKA.

. . . «Dotąd bywało wedle bardzo naturalnego porządku rzeczy że wszelkie swiatło, ze stolicy, jako z centru, na kraj cały rozsyłało swoje promienie. Dzisiaj, ponieważ jakby na przekor temu porządkowi, jeden jego promień, a promień niepospolitego swiatła zabłysnął w Smoleńsku, aby się ku obu stolicom Państwa posunąć — darować raczy szanowna redakcja Tygodnika Petersburskiego mieszkańcowi tego Gubernijalnego miasta, że przez nią o niém życzy dać wiadomość czytającej publiczności.

Chcę mówić o Obrazie Magdaleny pokutującej, ziomka naszego, urodzonego w Galicii, Jana Tysiewicza, o którym w 1843 roku pisały gazety zagraniczne i Warszawskie, co w przewozie do Moskwy i do Petersburga pokazał nam szanowny jego właściciel Austryjacki poddany, niegdyś Huzar wojsk Xięstwa Warszawskiego JM. Pan Boznański w ostatnich dniach Maja. Kto raz ujrzał ten obraz, znawca, zarówno jak profan, z trudnością się odeń oderwał, a wkrótce przezwyciężyć nie mógł chęci powracać i na nowo podziwiać to dzieło sztuki, dla tego że nigdy nie podobnego w sztuce nie widział — że w tym obrazie, życie, samą nawet sztukę zaciera.

Opisać trudno jaki on effekt sprawuje, bo effekt to dotąd nie znany. Osoba tu zda się być oddzielona od płótna; ma widzialnie swiatło na około całego swojego ciała, którego cielisty kolor nad wszelki wyraz, prawdziwy. Zaokrąglenie wszystkich przedstawionych części najnaturalniejsze; tak, że widzisz pełną życia i właściwego wyrazu osobę, której tylko głosu nie słyszysz; a to złudzenie, jeśli się tak godzi wyrazić, dokonał artysta za pomocą mistrzowsko wprowadzonych dwóch swiateł: dnia i lampy, niby na ścianie będącej.

Ocenienie szczegółowe tego ważnego dzieła lepszym od nas znawcom zostawić musimy. Spodziewamy się też że prawdziwi, w jakich obfituje Petersburg, nie omieszkają tego dopełnić, a Tygodnik tych swiatłych postrzeżeń nie zaniecha udzielić swoim czytelnikom, czego też z niecierpliwością oczekiwać będziemy; tym czasem i z tego nie małą radość mamy, żeśmy byli od Petersburszczan szczęśliwsi, że pierwsi podziwialiśmy to dzieło prawdziwej, bo powszechnie podobającej się piękności.»

Józef Plater.

ze Smoleńska,
dnia 2 Czerwca 1845 roku.

Pozwala się drukować. St.-Petersburg, 21 Czerwca 1845 roku. *Cenzor Ignacy Iwanowski.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.